Nr. 214 (z dod. por.) Dnia 5 sierpnia. Wtorek. Dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W niedzielę, 22-go lipca, w wysoce uroczystym dniu Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny, liturgję świętą i nabożeństwo w cerkwi Maryjskiej na Pradze odprawił Najprzewielebniejszy Leoncjusz, Arcybiskup Chołmski i Warszawski, w asystencji licznego duchowieństwa. Podczas liturgji Arcybiskup dopełnił poświęcenia obrazu Matki Boskiej Poczajowskiej, ufundowanej dla tej cerkwi na pamiątkę ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości i Jego Najdostojniejszej Rodziny w d. 17-ym października 1888-ym r. Przy wygłoszeniu wielolecia dla Ich Cesarskich Mości i całego Panującego Domu, z wałów cytadeli Aleksandrowskiej ozwała się salwa z 21 wystrzałów działowych. Na nabożeństwie był obecny pomocnik Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, i wszyscy wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Cerkiew była przepełniona modlącymi się. Jednocześnie odprawione zostały nabożeństwa we wszystkich cerkwiach zarządu wojennego i świątyniach innych wyznań. Wieczorem miasto było iluminowane.

(*Warsz. dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej solenna wotywa na intencję pobożnych, którzy po jej ukończeniu udadzą się pieszo do Częstochowy na przypadający tam w d. 15-ym b. m. odpust ku uczczeniu uroczystości Wniebowzięcia N. Panny Marji.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawione zostaną solenne wotywy ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego w następujących kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim) i N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, archikatedralnym św. Jana, N. Panny Marji na Nowem Mieście, w Radzyminie, Wieliszewie za Wisłą i w Czersku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W braku lepszego materjału, prawdziwi, czy nieprawdziwi kierownicy opinji publicznej w Niemczech zajmują się wciąż ugodą angielsko-niemiecką, jakkolwiek jest ona już na tej drodze, iż najwymowniejsze nawet argumenty *pro* czy *contra* nic jej pomódz ani zaszkodzić nie mogą. Memorjał jenerała Caprivi'ego rozpatrzono już litera po literze, a jeszcze niema końca komentarzom. Między innemi wytworzyły sobie dzienniki niemieckie sport osobliwego rodzaju: jedne trzymają za jenerałem Caprivim i twierdzą, iż ugoda usunie wszelkie nieporozumienia pomiędzy Niemcami a Anglją, drugie są przeciwnego zdania i mniemają, iż ugoda jest czynnikiem zbyt słabym, aby mogła tak poważny przynieść rezultat.

Oto, co np. mówi w tej sprawie *Gazeta kolońska*: „Zamiar rządu niemieckiego usunięcia wszelkich powodów do sporów skłonił go do przyznania Anglji znacznych ustępstw; w tem samem szukać należy przyczyny, iż terytorja, których się Niemcy zrzekły, przedstawiane są obecnie przez kanclerza państwa, jako posiadające bardzo niewielką wartość. Przychodzi nam na pamięć przysłowie: życzenie jest matką myśli. Dla osiągnięcia więc upragnionego celu, należało poczynić znaczne ustępstwa, następnie zaś łudzić się co do wysokości nabytych korzyści; w ten sposób niesłychanie łatwo można przyjść do przekonania, iż np. zatoka Wielorybia nie przedstawia najmniejszej dla Niemiec wartości, podczas gdy cały szereg wytrawnych znawców stosunków afrykańskich niejednokrotnie wypowiadał przekonanie, iż ze wszystkich terytorjów, pozostających pod protektoratem niemieckim w Afryce południowo-zachodniej, zatoka Wielorybia jest kluczem do ogromnych obszarów, które w przyszłości mogą być punktem oporu dla tysięcy kolonistów niemieckich. Zupełnie to samo możnaby powiedzieć o zdaniu, iż dla osad na Przylądku Dobrej Nadziei nie podobna było obmyśleć odpowiedniej kompensaty. Za cenę tak wysoką nawet zapewnienie sobie wątpliwego przymierza pomiędzy Anglją i Niemcami nie może być uważane za zbyt praktyczne."

Powróćmy raz jeszcze do żądania zaprowadzenia języka czeskiego we wszystkich wydziałach administracyjnych Czech. Staroczeska *Politik*, ponawiając żądanie, przypomina, iż nie jest ono bynajmniej nowem, że nie powstało wcale wskutek umów wiedeńskich, zaznacza jednak, iż nie jest wcale w sprzeczności z duchem konferencji ugodowej. Rząd austrjacki zajął tak osobliwe stanowisko wobec projektów, tak przez sejm czeski zatwierdzonych, jak dotychczas jeszcze niesankcjonowanych, iż niepodobna się łudzić, aby w danej chwili nie chciał najniewłaściwiej interpretować artykułów konferencji wiedeńskiej. Dziwną jest również, iż ministerjum, które przecież do przeprowadzenia swych planów potrzebuje staroczechów, lekceważy żądania tego stronnictwa na punkcie kwestji językowej, chociaż jest mu dobrze wiadomem, iż w tym razie żądania staroczechów są pragnieniami całego narodu czeskiego. Wszak żądanie wprowadzenia języka czeskiego w wewnętrznej służbie władz korony św. Wacława postawione zostało już w r. 1880, wkrótce po wstąpieniu posłów czeskich do wiedeńskiej rady państwa. To samo było poparte znanym już dziś dobrze memorjałem Trojana, Clam-Martinitza i Riegera, owym memorjałem, który skłonił ministra Taafego do przyrzeczenia, dotychczas niewykonanego. Deputowani czescy dosyć chyba długo czekali na spełnienie obietnicy, a hr. Taafe nie zechce chyba zaprzeć słów własnych. Dotychczas hr. Taafego nie wzruszyły wymowne wywody dzienników staroczeskich.

Zamknięcie stowarzyszenia tyrolskiego „*Pro patria*" poruszyło na całej przestrzeni Włoch północnych ruch irredentystowski. Stało się to nawet w tych miejscowościach, gdzie radykalizm włoski od lat kilku zdawał się uśpionym. Do rad gminnych wybierani bywają kandydaci protestu, tak np. w Rzymie otrzymał mandat wielce czerwony w swoich zasadach Borsigliani, który w innych warunkach nie miałby żadnych widoków powodzenia. Ministerjum więc włoskie nie spoczywa wcale na różach, tem bardziej, iż ostatnie wypadki, jak np. odmówienie pozwolenia na postawienie tablicy pamiątkowej dla irredentysty Bertolini'ego, wywołują znaczne oburzenia i utrudniają stosunki rządu z partją radykalną.

R.

4)

Z GŁĘBIN ŻYCIA.

(Dalszy ciąg.)

Józek był chłop ładny, wysoki, w pasie wcięty, w matkę się wdał, czarne, bystre oczy miał i, choć wdowiec, szczęście do dziewuch go nie opuszczało. Śmiałysię i trzepotały, jak ptaki, kręciły się i łasiły, niby kotki.

Hanka wiedziała, że nie jej sierocie, na gospodarskiego syna patrzeć, ale od wesołości powstrzymać się nie mogła. Kiedy go zobaczyła, śmiech, który miała w duszy, gwałtem otwierał usta, do oczu szedł, chichotał w gardle. Józek, choć we dworze służył, rano, w południe i na wieczór do chałupy na jadło przychodził. Hanka też więcej jeszcze o Zośkę dbała, aby się przed Józkiem pokazać. Prała koszulki i czerwone, z dużemi fontaziami na końcu, szyła czepeczki. Jak tylko do izby wchodził, dziecko na ręce brała i tuliła do siebie. Józek do czystego dziecka szedł, całował, przyczem i Hance coś z tych parobczanych dostało się pieszczot. Wieczorem siadywał z nią na progu chaty i długo coś rozpowiadał.

Wojtek już teraz żadnego do niej nie miał przystępu, niby kopnięty pies chodził nieśmiało koło płotu, albo w sadku na darni legł, piersiami przytulając się do ziemi, jak gdyby wiedział, że tylko ona ukojenie dać mu może.

Ciepły, pogodny maj na drzewa, krzewy i łąki różnobarwnym rzucił kwiatem, w gardziołka ptaków długie, przeciągłe kładł śpiewy. Cała natura odświeżonem drgała życiem, ludzie do pracy z rozjaśnionemi szli twarzami.

— Patrzajta—mówiła Hanka do Józka, palcem Wojtka wskazując—dyć on niedługo zemrze, jemu cosik jest.

Naprawdę Wojtek teraz strasznie wyglądał, policzki mu zapadły, a pobladłe usta coś nieustannie szeptały, albo śmiały się strasznie. Czasami rozdymał nozdrza, brwi w górę wznosił, a czoło w grube ściągał fałdy.

Pewnego dnia Kacper w polu robotę miał, Magda pełła w ogrodzie, a Franka z Zośką w mokrypiasek zielone wtykały gałązki, klaszcząc radośnie.

Hanka dnia tego koszule prać miała, więc sobie do sieni balję i cebrzyk wniosła, i przy Wojtku, który darł pierze, postawiła na stołku. Tak jej czegoś było radośnie, jakby w duszy słońce świeciło, wszystkie sieroce rozjaśniając smutki. Kwiatek bzu w warkocz wpięła, na szyję sznur niebieskich zawiesiła paciorków, a pieśni skoczne z jej piersi szły i szły.

Do chaty na śniadanie śpieszył Józek, gdy go ujrzała, poskoczyła do izby ukrajać chleba i gorącego barszczu nalać na misę. Hanka, choć ładną nie była, w sobie jakiś lep miała, co Józka ciągnął ku niej.

Śmiech i całowanie rozchodziło się teraz po izbie, i aż do sieni, gdzie Wojtek siedział, wpadało.

Twarz Wojtka większą jeszcze powlokła się bladością, krople potu występowały na skronie, trzy wielkie bruzdy ściągnęły czoło, nozdrza się wzdęły, a kurczowo ściśnięte płuca przez zwarte zęby ze świstem wciągały powietrze. Drżał cały. Raptem rzucił się na kolana i czegoś szukać zaczął. Czołgał się po podłodze, suwając rękami, rozgarnął kupę wiórów w kącie leżących, rozrzucił polana drzewa, lecz po chwili na stołku usiadł.

Znów szarpnął sobą, na podłogę się zsunął i bezprzytomnie jął po niej dłońmi wodzić.

— Koniec już ze mną, koniec i ostania przyszła godzina, tak się ostać nie może!—szeptał do siebie.

A to, co miał w duszy, czucie w rękach mu odbierało. Potniał cały z wysilenia i trwogi, serce młotem uderzało mu w piersiach, w uszach tętniało, a on szukanej rzeczy znaleźć nie mógł. Usiadł, rękę do głowy podniósł, jakby sprężynę myśli poruszyć chciał i znów szukał dalej. Nagle dłoń jego na ostrze siekiery trafiła. Zaśmiał się, schwycił zdobycz i prędkim ruchem ukrył ją pod kapotę.

Z izby ciągle dochodził śmiech.

Wojtka twarz wykrzywiła się strasznie, warczało w gardle, gotowało się w piersiach. Szaleństwo wdzierało się w krew i mózg.

Józka ekonom zawołał. Hanka z czerwonym rumieńcem, z wypadającą gałązką bzu z warkocza, z rozerwanemi paciorkami na szyi, za nim do sieni wybiegła. Chciała aż na podwórze go wyprowadzić, ale wstrzymała się na progu i do rozpoczętej wróciła pracy. Śmiała się jeszcze wspomnieniem rozkosznej chwili, gdy nagle po nad jej głową ostrze siekiery mignęło i na przyległej za Wojtkiem oparło się ścianie...

Minęła chwila, on stał ze wzniesionemi w górę rękami, po czole kroplisty spływał pot, usta mu drżały. Powoli siekiera z rąk mu się wysunęła i po ramionach na podłogę opadła...

— Słuchajno, Wojtuś—rzekła Hanka, pochylona nad cebrzykiem, wypraną przeciągając chustę—chciałbyś ty mnie za bratowę mieć? Józek się ze mną

Kongres lekarski w Berlinie.

Berlin d. 2-go sierpnia.

Od dzisiaj do przyszłej soboty trwać będzie zjazd lekarski międzynarodowy, to też od wczoraj wszystkiemi drogami dążą do Berlina lekarze wszelkich narodowości na tę wspólną ucztę naukową, którą kongresem nazwano. Na wszystkich dworcach kolei znajdują się biura do przyjmowania przyjeżdżających uczestników kongresu i wskazywania im odpowiednich wedle żądania mieszkań. Wszystkiemi językami mówiący urzędnicy tych biur z największą usłużnością udzielają przyjezdnym wszelkich objaśnień.

Dziś rozpoczyna się zjazd uroczystem otwarciem wystawy przedmiotów, ścisły mających związek z naukami lekarskiemi, w poniedziałek zaś dopiero nastąpi uroczyste otwarcie samego kongresu.

Na miejsce wystawy przeznaczony został t. z. „Park wystawowy" (Ausstellungs-Park) w północno-wschodniej części miasta, mianowicie hala machin, gdzie obecnie mieści się stała wystawa sztuk pięknych.

Od dzisiaj tam przeniesione zostało biuro sekretarza jeneralnego tegoż kongresu, telegraf i telefon, od poniedziałku zaś przeniesione będą i inne biura. Wszelkie listy, telegramy i przesyłki dla członków kongresu adresować będzie można już wprost na miejsce wystawy.

Dziś, o godzinie 11-ej, zebrało się przeszło 2,000 osób, należących do zjazdu, oprócz takiejże liczby gości zaproszonych do przyjęcia udziału w uroczystem otwarciu wystawy naukowo-lekarskiej.

Gdy po zagraniu hymnu narodowego przez kapelę wojskową, obecni, o ile mogli, pozajmowali krzesła w głównej sali gmachu wystawy, na trybunę wstąpił jeneralny sekretarz kongresu, dr. Lassar i wygłosił mowę, mającą na celu wyjaśnienie znaczenia wystaw, oraz trudności, z jakiemi komitet zjazdu walczyć musiał, by ten założony przez siebie cel do skutku doprowadzić.

Po nim wystąpił dr. Virchow, jeden z najznakomitszych profesorów i mówców na ławie deputowanych, który często z humorystycznym zakrojem mówił o znaczeniu zjazdu, a głównie podniósł zasługi ministra wyznań, von Gosslera, w przyczynieniu się do urzeczywistnienia wystawy i p. Dörffel'a, radcy handlowego przy ministerjum, znanego ze swej kompetencji w urządzaniu wystaw państwowych. Zamykając swą mowę pochwałą wystawców, ogłosił wystawę jako otwartą.

Trzecim z kolei mówcą był dr. Köhler, dyrektor państwowego urzędu zdrowia, który mówił o tegoczesnej technice i środkach pomocniczych, stosowanych nietylko do nauki medycyny, lecz i do jej wykonywania praktycznego. Poczem powitawszy obecnych, prosił radcę handlowego, p. Dörffel'a, o wprowadzenie obecnych na wystawę.

Przy odpowiedniej muzyce pochód ów, rozpoczęty trjumfalnie, zakończył się rozsypaniem się gości po salach wystawy, stosownie bowiem do tego, co kogo więcej zajmowało, każdy podążał ku odpowiednim działom. Działów takich na wystawie jest 18, a mianowicie: 1) anatomja, 2) fizjologja z chemją fizjologiczną, 3) ogólna patologja z anatomją patologiczną, 4) farmokologja, 5) medycyna wewnętrzna, 6) choroby dzieci, 7) chirurgja, 7) ortopedja, 8) akuszerja i gynekologja, 9) newrologja i psychiatrja, 10) okulistyka, 11) choroby uszu, 12) laryngologja i choroby nosa, 13) choroby skórne, 14) choroby zębów, 15) hygjena, 15 a) hygjena kolei, 16) geografja lekarska i klimatologja, 17) medycyna sądowa i 18) urządzenia wojskowo-lekarskie.

Obok biura kongresu, w oddzielnej galerji mieszczą się jeszcze niektóre przedmioty pomocnicze, jak wystawa motorów gazowych i wodnych.

W chwili otwarcia wystawy wiele jeszcze brakowało do zupełnego jej ukończenia, pomimo tego jednakże całość przedstawiała się imponująco. Gdy to piszemy, prawdopodobnie wszystko jest gotowe, a sama wystawa zapewne już nic do życzenia nie pozostawia.

Część lekarska pruskiego ministerjum wojny, rozciągająca się na lazarety barakowe i lazarety w wagonach pociągów wojskowych, znajduje się naprzeciw wyjścia z sali rzeźb.

Zwiedzanie wystawy dla uczestników kongresu pozostawione jest od rana do godziny 9-ej wieczór. Dziś i jutro dozwolone jest zwiedzanie wystawy dla wszelkiej publiczności przez dzień cały za oddzielną opłatą. Z chwilą otwarcia samego kongresu do końca jego, zwiedzanie wystawy przez publiczność rozpoczynać się będzie od godziny 6-ej po południu, dla uniknięcia natłoku i zapobieżenia przeszkadzaniu członkom zjazdu w specjalnych studjach przedmiotów wystawionych.

Wystawcy z całą skwapliwością udzielają wszelkich możliwych wyjaśnień w kwestji wystawionych przez nich przedmiotów, nietylko teoretycznych, lecz i praktycznych, ku czemu zapewne przyczynia się nietylko ich interes handlowy, lecz i zamiłowanie do swej specjalności. Wszystkie aparaty lekarskie, poruszane elektrycznością, rzadko kiedy miały takie, jak tutaj, pole popisu.

Opuszczając na dzisiaj opis najbardziej nawet zajmujących przyrządów i urządzeń lekarskich, wspomnę jeszcze o niektórych przygotowaniach komitetu dla uczestników kongresu.

Każdemu przyjmującemu udział w kongresie doręczono odpowiedni przewodnik lekarski przy wydawaniu biletu uczestnictwa i odpowiedniego znaku bronzowego w formie laski Hipokratesa, który się nosi na piersiach, dla uniknięcia zbyt częstego i nużącego pokazywania biletu. Jednocześnie wielu, gdyż nie przypuszczam aby wszystkim, doręczono zaproszenie magistratu i deputowanych miasta na uroczyste zebranie we wtorek, tj. d. 5-go sierpnia, o godz. 9-ej wieczorem, w ratuszu. Ponieważ po pracy każdemu, a więc i uczonym, potrzebna jest rozrywka, przeto prawie na każdy dzień przyszłego tygodnia, prócz wspomnianej uroczystości, naznaczone są i inne. I tak: w poniedziałek zebranie towarzyskie członków kongresu z rodzinami w parku wystawowym; we środę wspólny obiad członków oddzielnych sekcyj kongresowych; we czwartek bal dla wszystkich członków i ich rodzin; w piątek uroczystość dworska dla specjalnie zaproszonych osób. W sobotę, po zamknięciu kongresu, daną będzie uroczysta uczta pożegnalna dla członków kongresu i ich żon przez lekarzy berlińskich w ogrodzie Krolla.

Nadmienić muszę, że jedynie żony niemieckich uczestników kongresu wnoszą opłatę 10 marek za udział w rozrywkach.

Katalog wystawy już w dniu jej otwarcia był gotów i bardzo pięknie wydany. Z rozpoczęciem samego kongresu wychodzić będzie codziennie specjalne pismo w trzech urzędowo przyjętych językach, tj. niemieckim, francuskim i angielskim, bezpłatnie członkom kongresu rozdawane.

W tej chwili znajduje się w Berlinie przeszło 4200 uczestników, między tymi kilku japończyków i paru chińczyków z wielkiemi wachlarzami, którymi zazdrość wzbudzali w biednych europejczykach podczas tropikalnego gorąca; spodziewanych jest jeszcze około 2000.

Dr. *M. Br.*

Dziś i sto lat temu.

Ostatnia powszechna wystawa paryska w połączeniu z setną rocznicą wielkiej rewolucji pobudziła ekonomistę Chastenet'a do zestawienia lat 1789 i 1889-go ze względu na rozwój Francji ekonomiczny.

Pomiędzy dwiema powyższemi datami, które wiek czasu rozdziela, Chastenet w rozwoju Francji olbrzymi wykazuje postęp, jednocześnie wszakże nie chowa pod korzec poważnego braku, a mianowicie słabego wzrostu, a nawet w ostatnich latach ubytku mieszkańców.

Brak ten, dotykający bezpośrednio źródła wszelkiego bogactwa narodowego, mieczem jest Damoklesa ponad głową wielkiego państwa i straszną groźbą ruiny.

Produkcja rolna od wieku wzmogła się we Francji pięciokrotnie, wytwórczość przemysłu i handlu dziesięciokrotnie, bogactwo zaś jej w ogóle sześciokrotnie.

I tak w r. 1789-ym Lavoisier wartość produkcji rolnej obliczał na 1,177,000,000, obecnie określa je cyfra 5,375,000,000; wielki i drobny przemysł przedstawiał przed wiekiem wartość 862 miljonów, dziś przewyższa 10 miljardów; import sięgał wtedy do 634, eksport do 438 miljonów, sumę dwóch cyfr powyższych zastępuje obecnie $9\frac{1}{2}$ miljardów.

Ogólne bogactwo państwa (które, jak wiadomo, oblicza się z dochodów, wpływających do skarbu przy przechodzeniu drogą spadku praw własności) w roku 1789-ym streszczało się w sumie 38 miljardów, w r. 1888-ym zaś doszło do olbrzymiej cyfry 228 miljardów.

Dodać tu wypada, że Francja w epoce wielkiej rewolucji przodowała pod każdym względem innym narodowościom. I tak handel Anglji, państwa przedewszystkiem na handlu opartego, obracał się wówczas w granicach 978 miljonów, podczas kiedy we Francji przewyższał miljard.

Pod niektóremi względami przoduje Francja do dziś dnia. Między innemi produkcja jej rolna stoi wyżej od

---

żenić przyobiecał, ino się matki boi. Pojechalibyśma z dziedzicami daleko i ciebiebyśma ze sobą wzięli, bo tam podobno kraj taki, że i dziadowi dobrze jest. Mój ty Jezu kochany!—ciągnęła dalej, jakby do siebie—forczpankąbym sobie była, izbębym sobie miała, a w niej, jak w kościele, ślicznych obrazów pełno na ścianach. Rozmaryn dziw nie przemówi, tak mi wyrósł pięknie, sukienke se w zielone kwiatuszki na jarmarku kupiłam, młynarka starą pierzynę za obieganie dzieci przyobiecała, ino z kapciami ciężko, a przecie i wstyd, i niełądnie przed Bogiem i ludźmi z bosemi nogami do ślubu stanąć. E! mój Ty Jezu kochany!... Wojtuś! Wojtuszek, mojeśty jedyny—mówiła, nieśmiało ku niemu się zwracając.

I nagle trzymane chusty z rąk jej wypadły.

— O, Chryste! — wykrzyknęła z przestrachem, chwytając Wojtka za ramię.—Co ci to? Ady powiedz, bo strach patrzeć na ciebie.

Ale Wojtek ciągle bez ruchu stał, głowę na piersi opuściwszy.

— Nie smuć się! no i czegoż ci markotno? — pytała, w zamglone patrząc oczy — powiedz, a zara ci ulży. Czyżeś chory? czy ci co dolega? Na wesele nie masz sukmany? Odpust będzie niedługo, pieśni nie będziesz śpiewał, na sukmanę zbierzesz, a i mnie na trzewiki pożyczysz. Ho! ho! a może ty o to gniewny, że takiej za bratowę mieć nie chcesz. Mój ty Jezu! ptaszki se nawet wedle woli kochanie mają, a ino biednej sierocie od wszystkiego zasie.

Wtem przed chatą zapłakała Zośka. Hanka co żywo otworzyła drzwi i na rękę ją chwyciła. Pobiegła do komory, w garnuszek nalała mleka i w małą piąstkę pszenną bułkę wsadziła.

— Ano, dajże teraz buzi, daj! — mówiła napoiwszy ją do woli.—No, dajże, daj!—powtarzała, duże usta do małych, białą obwódką mleka otoczonych ust dziecka, przykładając.

— No, a tera powiedz: mama! no, powiedzże, przyucz się.

— Tata — wymówiła Zośka.

— Kajże tam tata? mama! no, powiedzże: mama.

— Tata! — raz jeszcze wykrzyknęła Zośka.

— O Jezu! jakie to uparte.

Śmiejąc się, chwyciła dziecko, przytuliła do piersi, Zośka małemi zatrzepotała nogami i bułkę do ust przytknęła.

I znów dni szły za dniami. Wojtek, jakby mu się w głowie zmieszało, nie jadł, nie pił i po nocach nawet siadywał przed chatą. Hanka pałającą uśmiechem twarz ku Józkowi zwracała.

Na polach pożółkły zboża, ciężkiemi kłosami pochylając się do ziemi. Józek u pana wyprosił, aby ojcu w pracy dopomódz mógł. Kacper więc z Józkiem szli przodem, kosząc, a Magda z Hanką za nimi zagrabiały co żywo i w duże wiązały snopy.

Po skwarnem lecie dżdżysta nastała jesień, po niebie gęste chodziły chmury, deszcz rozwieszone na krzewinach darł pajęczyny. Zielony mech po szarych dachach chat w ogromnych rozrastał się kępach. Różnobarwne grzyby rwały żółtawe podścielisko lasu, wielkie na wierzch wysuwając głowy.

Józek, zamiast rodziców na ślub prosić, znów z dziedzicami daleko pojechał, prędko wrócić przyobiecując. Ale dni za dniami mijały, a Józka widać nie było. Hanka z zapłakanemi oczyma szła doić krowę, co się za sprzedanem oglądała cielęciem.

— A nie beczże, jałochna, nie becz, bo tu na świecie tak, że każdy, co ma najmilszego, utracić musi—mówiła, rękami głaszcząc pysk zwierzęcia.

Gdy jednak znów zaryczała krowa, Hanka rękoma objęła jej szyję i głośnym wybuchnęła płaczem.

Te długie deszcze, te ciężkie mgły, co się w górę dymom wznosić nie dały, jakieś straszne na ludzi sprowadziły choroby. Najpierw zachorzał włodarz, potem zmarła młynarka, a potem na Hankę padło.

Z każdym dniem słabła, do głowy jakieś palące biło gorąco, nie jadła nic, jeno wodę bezustanku piła a piła. Próżno Bartkowa odczyniła uroki i złotą obrączką karczmarki po niej pisała, próżno gotowała zioła; przez jeden i drugi tydzień Hanka ledwie włóczyła nogi, na trzeci legła, ciężką zdjęta niemocą.

Już teraz Wojtek o swych dręczących zapomniał bólach. Chodził po wodę, maczał chusty i gorące skronie Hanki okręcał. Kiedy pić chciała, unosił jej głowę i gliniany garnek z wodą podawał. Kilka groszy miał, co za śpiewanie od ludzi wziął, cukru i żółciuchną cytrynę od karczmarki kupił, bo kwasu od kapusty nie było jeszcze, a Hanka ciągle o kwaśny napój prosiła.

Magda, łając okropnie, że dziewkę próżno trzyma, do kopania kartofli szła, Zośka po kątach popłakiwała żałośnie, Franka z jesiennemi liśćmi hulała po dworze, Wojtek sam więc zostawał w chacie i jak ten, co jasne oczy ma, pracować chciał. Świniom jeść dawał, krowę doił, gotował strawę, po gorącu garnka i pryskaniu wody wrzenie poznając, czasem spłakaną tulił Zośkę. Noce przepędzał, nad gorącą piersią Hanki pochylony, w krótki, urywany jej oddech się wsłuchując, zbolałą głowę w zimne tulił dłonie i szmaty z wodą na skronie kładł.

(*D. n.*) *Jadwiga z Zukrzewskich Woycicka.*

angielskiej, niemieckiej, austrjackiej, hiszpańskiej i włoskiej.

Bogactwo ogólne Francji, dzięki rozwiniętemu bardzo przemysłowi drobnemu, dotąd stoi na równi z angielskiemi; handel jednak trójkrólestwa przewyższa francuski o całe 15,500,000,000.

Co do bogactwa społecznego, Anglja przewyższa Francję o 6—7 miljardów, przypada w niej bowiem 6,500 fr. na głowę. Bezpośrednio po Anglji idą Stany Zjednoczone, zamożniejsze od Francji ogółem biorąc, choć na głowę przypada tam tylko 500 fr., podczas gdy we Francji 6,000 fr. Z kolei następują Niemcy, których majątek nie przenosi 150 miljardów.

Ze względu na obroty żeglarskie Francja drugie po Anglji zajmuje miejsce, transito jej wynosi 28 miljonów tonn; przewyższa zaś Amerykę, Niemcy i Włochy.

Wszystko to są cyfry, niezmiernej żywotności Francji dowodzące, bledną jednak, gdy się obok nich postawi opłakany stosunek wzrostu ludności.

Od epoki rewolucyjnej przybyło jej we Francji tylko 9 miljonów; 29 miljonów w r. 1798, 38 dziś, co w porównaniu z rozrostem państw sąsiednich bardzo się skromnie przedstawia. Co więcej, przyrost ludności ograniczył się tu jedynie do miast, po wsiach ubyło jej nawet; z 20 miljonów przed wiekiem, na 17 spadła obecnie. Tłumaczy to różnicę wzrostu produkcji przemysłowej i produkcji rolnej; pierwsza bowiem, jak to zaznaczyliśmy, od wieku wzmogła się dziesięciokrotnie, druga zaś pięciokrotnie tylko.

Wreszcie ostatnie lata wykazują jeszcze gorsze rezultaty. Przyrost ludności we Francji ustał zupełnie, ubywa jej stale z rokiem każdym.

Oto przykład:

Urodzin w r.	1884-ym	było	937,758,
„ „	1885-ym	„	924,558,
„ „	1886-ym	„	912,838,
„ „	1887-ym	„	899,333,
„ „	1888-ym	„	822,639.

Objaw to jedyny w swoim rodzaju.

W r. 1700-ym ludność Francji stanowiła 38% ludności Europy, dziś stanowi zaledwie 11%.

A Niemcy z końcem wieku liczyć będą mieszkańców około 70 miljonów!... (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż rząd russki otrzymał propozycję wydelegowania swoich przedstawicieli na zjazd prawników, mający zająć się sprawą nowego kodeksu kryminalnego. W zjeździe, który ma się odbyć w Brukselll, weźmie udział około 200-tu przedstawicieli sądownictwa wszystkich krajów.

= *Grażdanin* podaje wiadomość, zaczerpniętą jakoby z wiarogodnego źródła, że rektor uniwersytetu warszawskiego, r. t. N. A. Ławrowski, został przedstawiony na następcę zmarłego niedawno kuratora okręgu naukowego petersburskiego, Nowikowa.

= Dowiadujemy się, że radzie państwa zostanie wkrótce przedstawiony opracowany przez ministerjum sprawiedliwości projekt specjalnych przepisów o karach, jakie będą wymierzane za wróżbę, a w szczególności za niedozwolone leczenie przez t. zw. „znachorów", owczarzy itd. Oprócz kar, wymierzanych przez sądy, osobistości te będą jeszcze karane w drodze administracyjnej. Obecnie wróżba jest karaną, jako zwykłe oszustwo i to tylko o tyle, o ile osoba poszkodowana zechce zaskarżyć wróżkę lub wróżbiarza. Potajemne leczenie, acz wzbronione, podlega zazwyczaj karze tylko wówczas, kiedy kuracja przyprawi pacjenta o śmierć lub kalectwo.

= Jednemu z kupców handlujących bydłem p. o. oberpolicmajstra wyjątkowo dozwolił przepędzać bydło rogate z Pragi do szlachtuza na Solcu każdodziennie o godz. 12-ej w południe, lecz z tem zastrzeżeniem, aby partje przepędzane bydła były niewielkie.

= Komisje sanitarne zrewidowały w zeszłym tygodniu 122 zakłady spożywcze, głównie: cukiernie, mleczarnie i restauracje. W 11-tu pomienionych zakładach znaleziono nieświeżą prowizję, oraz rozmaite nieporządki, za co właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Nadto skonfiskowano 615 funtów niedojrzałych jabłek i gruszek, które oddano zakładom dobroczynnym.

= Na wypadek pożaru, szczególniej jeżeli ogień powstaje wewnątrz budynków i z ulicy nie może być widziany, wydane zostało rozporządzenie, aby stróże domów i nocni bezzwłocznie zawiadamiali o pożarze najbliższy posterunek policyjny, stójkowi ze swej strony obowiązani są kolejno, jeden po drugim, dawać znać swej władzy i straży ogniowej; wogóle zaś służba policyjna ma współdziałać przy gaszeniu ognia, wskazywać straży najlepszy dostęp i wreszcie rozciągać opiekę nad mieniem tych mieszkańców, w których lokalach wszczął się pożar.

= Z powodu dokonywanych reparacyj i malowania poręczy, oraz krat na nowym moście kolejowym, przejazd wozów, oraz wszelkich ekwipaży zostaje wstrzymany aż do czasu wydania nowego rozporządzenia.

= Jeden z prywatnych przedsiębiorców zamierza od 1-go września urządzić stałą komunikację omnibusową od rogatek do cmentarza na Brudnie. Omnibusów będzie 4, każdy na 20 osób, z podziałem na dwie klasy: w pierwszej klasie ma się mieścić 8 osób za opłatą 10 kop. za kurs w jedną stronę, w drugiej osób 12 za opłatą po 6 kop. od osoby.

= Towarzystwo międzynarodowe wagonów sypialnych zawarło z radą zarządzającą głównego towarzystwa kolei russkich na lat 15 kontrakt, na mocy którego z wiosną r. p. wyłącznie tylko wagony tego towarzystwa kursować będą między Petersburgiem i Wierzbołowem, oraz między Moskwą i Niżnym-Nowgorodem. Ponieważ w myśl przepisów ministerjalnych, wagony, przeznaczone do kursowania w Rosji, muszą być zbudowane w Cesarstwie, dostarczone zaś w latach 1887 i 1888 przez fabrykę russko-baltycką w Rydze wagony okazały się nader niestarannie wykończonemi i wymagają ciągłych napraw, Towarzystwo międzynarodowe postanowiło przeto przystąpić we wrześniu r. b. pod kierunkiem swego naczelnego inżeniera służby technicznej Gaina, oraz inżeniera Ackera do budowy w warsztatach kowieńskich głównego towarzystwa kolei russkich ośmiu nowych wagonów sypialnych I-ej klasy. Koszt każdego wagonu obliczono na 20,000 rs. w przecięciu. Drzewo do budowy potrzebne sprowadzone będzie z Ameryki. Towarzystwo międzynarodowe nabyło od kolei petersbursko-warszawskiej wagony sypialne, kursujące dotąd między Petersburgiem i Warszawą i przerobi je na sypialne wagony klasy II-ej. Jak wiadomo, wagony sypialne Towarzystwa międzynarodowego kursują obecnie na całym kontynencie z wyjątkiem Prus, gdzie, skutkiem źle zrozumianego patrjotyzmu administracji rządowej kolejowej, wagony wymienionego towarzystwa usunięto, wprowadzając na ich miejsce wagony sypialne, należące do zarządu kolejowego pruskiego. Wagony te obsługiwane są w znacznej części przez nieokrzesanych konduktorów, którzy mówią wyłącznie po niemiecku. Urządzenie to daje też powód do częstych zażaleń ze strony cudzoziemców. Kapitał zakładowy Towarzystwa międzynarodowego wynosi 9 miljonów franków. Dochód *brutto* wynosił w r. 1889-ym 2,323,240 franków, koszta eksploatacji 1,592,736 fran. Dochód *brutto* w r. 1888-ym wynosił tylko 1,760,606 fran.

= Z powodu licznych zażaleń weterynarzy i przewożących woły, wnoszonych do ministerjum komunikacyj na niedbałe i nieprawidłowe postępowanie kolei przy ekspedjowaniu i przewożeniu zwierząt, tak, że częstokroć ze zbytniego zmęczenia i braku wygody w drodze chorują, a nawet zdychają, ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie, przesłane do wszystkich zarządów kolejowych, polecające im dokładać wszelkich starań i przestrzegać przepisów, wydanych w tej mierze, przy uwzględnieniu słusznych wymagań interesantów. Nadto inspektorom rządowym polecono rozciągnąć ścisły nadzór nad wykonaniem powyższego rozporządzenia.

= Wiele osób, zapisujących synów swych do gimnazjów rządowych, zapomina, iż obecnie wymagany jest dokument, stwierdzający rodzaj zajęcia i stan majątkowy rodziców lub opiekunów kandydata, przez co w przyjęciu zapisu następuje zwłoka aż do chwili dostarczenia dokumentu. Świadectwa takie można otrzymać za pośrednictwem władzy policyjnej z kancelarji cyrkułowej.

= Dziś, o godz. 1-ej po północy, w posiadłości swej Sosnówka, pod Brwinowem, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł ś. p. Stanisław del Campo Scipio, inżenier.

= Warszawski wice-gubernator, rz. r. st. Andrejew, w dniu wczorajszym powrócił z gubernji wołyńskiej.

= Redaktor *Echa muzycznego* i *teatralnego*, p. Aleksander Rajchman, wyjechał do Sobót.

= Dyrektor finansów kolei wiedeńskiej, p. Karol Strasburger, w dniu dzisiejszym wyjechał na czas dłuższy za granicę.

= Radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, wczoraj piśmiennie zawiadomił, iż składa swój mandat radcowski, powierzony mu przez wyborców stowarzyszonych z gubernji kieleckiej.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim komedje: „Guzik" i „Testament Cezara Girodot".

* „Symplicjusz" ukaże się jutro po raz piąty na deskach teatru Nowego.

* Sensacyjna sztuka Dumasa (syna) p. t. „Sprawa Clémenceau", która za granicą nadzwyczajnego doznawała powodzenia, wystawioną będzie w sezonie bieżącym w teatrze Letnim.

Przedtem jednak poznamy „Ojca Marcjala".

* Obsadę „Kłusowników" tworzą panie: Baumanowa, Czosnowska i Trapszówna, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Nowicki, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

Wystawienie pomienionej sztuki w teatrze Nowym nastąpi w nadchodzącą sobotę.

* Za przykładem scen zagranicznych i nasze teatra wchodzą z sobą w układy.

Dowiadujemy się, że pomiędzy teatrem poznańskim a łódzkim staje umowa, poręczająca wzajemnie bezpieczeństwo kontraktów z artystami.

Za granicą obowiązuje oddawna dyrektorów teatrów konwencja, nie dozwalająca angażować artystów, zrywających kontrakta bez dostatecznego powodu.

= Z teatrzyków.

W Belle-Vue w pełni odbywają się próby ze sztuki ludowej Sewera „Hanusi".

Nowość ta, która w sezonie bieżącym punktem kulminacyjnym ma być repertuaru teatrzyku przy ulicy Chmielnej, pojawi się na afiszu już we czwartek.

Główne role: Hanusi i Antka, spoczywają w rękach pani Kościeleckiej i pana Knapczyńskiego.

Reżyserję objął tym razem p. Kościelecki, dyrektor teatru.

Dziś i jutro dają w Belle-Vue „Camargo".

Pełne wczoraj przedstawienie „Ciarachów" w Wodewilu każe spodziewać się powtórzenia jeszcze cennej pracy Galasiewicza.

Dziś w teatrze poznańskim „Piekło" Szobera.

= Kapryśna publiczność.

Nam oto zdawało się, iż na wczorajszem przedstawieniu w Bellevue było sporo publiczności.

Tymczasem rezultat kasowy wykazuje skromny dochód, gdyż sprzedano dużo biletów wejściowych, a krzeseł niewiele rozkupiono.

Ani więc piękny cel widowiska, przeznaczonego na cel kolonij letnich, ani dobra operetka, jaką jest „Kapitan Fracassa", nie zdołały ściągnąć lepszej publiczności.

Dyrektorowi, p. Łucjanowi Kościeleckiemu, przeznaczającemu dochód z wczorajszego przedstawienia na sympatyczną instytucję, jak również wszystkim artystom, doskonale grającym i śpiewającym w operetce, należą się szczere podzięki za ich dobre chęci, których publiczność należycie nie oceniła.

= Gasiciel pożarowy.

Ajent jednej z berlińskich firm technicznych występuje z publiczną próbą nowego „gasiciela" pożarów.

W razie przychylnej decyzji władzy, miejscem próby będzie pole mokotowskie, po za granicami toru wyścigowego.

= Smutny wypadek.

Z listu prywatnego wczoraj otrzymanego z Marjenbadu, dowiadujemy się o smutnym wypadku, jaki spotkał powszechnie szanownego obywatela ziemskiego, p. Jana Biesiekierskiego.

Pan B., bawiąc tam na kuracyj chciał się rozerwać i poszedł do teatru.

W antrakcie, wychodząc na dość ciemną ulicę, tak nieszczęśliwie stąpnął, iż upadł.

Następstwem upadku jest złamanie nogi w biodrze.

Brat poszwankowanego, radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dziś wyjeżdża do Marjenbadu.

= Lekceważenie publiczności.

Otrzymujemy liczne skargi od osób, udających się spacerowemi pociągami kolei nadwiślańskiej w stronę Nowego Dworu, na lekceważące traktowanie publiczności przez zarząd kolejowy.

Oto do Jabłonny, w której oczekuje na powrót pociągiem spacerowym po kilkaset osób, przychodzą wagony tak przepełnione, iż absolutnie nikt w nich pomieścić się nie może, wskutek czego konduktorzy przepędzają nowych pasażerów z wagonu do wagonu, dając umyślnie mylne informacje.

Gdy już nareszcie niemal na stopniach wagonów czepia się publiczność, wówczas na kilkaset osób dodawany jest wagon 40-osobowy.

W Płudach powtarza się to samo, z tą różnicą, że choćby największy tłok panował, wagonu się nie dodaje.

Wreszcie gdy pociąg stanie w Warszawie o godzinie 10-ej, peron zagradza pociąg, odchodzący o godzinie 11-ej minut 15, i publiczność zmuszoną jest przechodzić na poprzek szyn, co przy słabem oświetleniu grozi wprost niebezpieczeństwem.

= Zgorszenie.

Przed paru miesiącami zamieściliśmy skargę kilku mieszkańców ulicy Piwnej na zgorszenie, jakie sprawiają snujące się w nocy i we dnie kamelje.

Cyniczne i brutalne zaczepki tych istot w pobliżu świątyni Pańskiej oraz kilku szkół oburzyły wiele osób.

Skarga na razie odniosła skutek, gdyż z polecenia władzy policyjnej z wielu domów usunięto wszystkie gorszycielki.

Przez pewien czas było spokojnie.

Tymczasem od 8-go lipca wszystkie dawniejsze lokatorki zajęły mieszkania na Świętojańskiej w domach z frontami od Piwnej.

Dawne więc zgorszenie powróciło i rozzuchwalone awanturnice nie przestają snuć się po ulicy.

Z uwagi, iż w szkołach, mieszczących się na Piwnej, niezadługo rozpoczną się lekcje, należałoby zgorszeniu radykalną tamę położyć.

= Lichwiarz w opałach.

Od tygodnia już w wielu czasopismach można znaleźć ogłoszenie kilkakrotnie powtarzane o zgubieniu teczki, zawierającej 16 sztuk weksli i 42 rewersów prywatnych.

Poszkodowany obiecywał za zwrot tych dokumentów początkowo 100, a teraz przeznaczn już rs. 300 nagrody.

Dla właściciela teczki, który jest znanym lichwiarzem, operującym w biurach kolei nadwiślańskiej, strata weksli i rewersów, na sumę do 20,000 rs. jest bardzo dotkliwą.

= Zuchwały złodziej.

Podczas nieobecności Chany Bukszpanowej, zamieszkałej przy ulicy Dzikiej pod № 6-ym, dobrał się do jej mieszkania złodziej, Jan Chmielewski, i spakowawszy rzeczy w tłomoki, już miał wyjść na ulicę, gdy nagle zjawiła się właścicielka mieszkania.

Na jej widok łotr rzucił tłomoki na ziemię, a podbiegłszy do B. ugodził ją tak silnie w piersi, iż ta padła na podłogę.

Na krzyk Bukszpanowej nadbiegli domownicy i zuchwałego łotra przytrzymano,

= Zuchwała grabież.

Nocy wczorajszej dość liczne towarzystwo letników z Rudy powracało z przechadzki, odbytej do lasku bielańskiego.

Jeden z uczestników wycieczki, p. Bronisław Kurczyński, pozostał cokolwiek w tyle, mając zamiar niebawem połączyć się z resztą towarzystwa.

Tymczasem p. K. padł ofiarą zuchwałej i niespodzianej napaści.

Nie widząc nawet napastników ani nie mogąc zawołać o pomoc, p. K. został w jednej chwili powalony na ziemię, a jakiemiś szmatami osłonięto mu całą głowę i zatkano usta.

Zdawało się panu K., iż się udusi.

Kiedy zaś uczuł, że ma ręce wolne i zdołał się oswobodzić z owych szmat, nikogo już nie było.

Rabusie, których liczby p. K. nie zna, zabrali mu pormonetkę z kilkunastu rublami, zegarek złoty z takąż dewizką, a nawet ściągnęli z palca pierścień pamiątkowy z szafirem, noszący napis: „Od kolegów i przyjaciół d. 28/III 1888 r."

Bez laski i kapelusza, bo i te napastnicy unieśli, p. K. dogonił towarzystwo, oddalone o kwadrans drogi.

Wskutek opowieści p. K. zarządzone zostały energiczne poszukiwania, lecz na żaden ślad tajemniczych a zuchwałych rabusiów nie natrafiono.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec Jakób Wolberg z Nalewek № 31 posłał swego subjekta po wykup wekslu, dając mu na to 178 rs.

Subjekt, Ejzyk Hering, zabrawszy pieniądze znikł, wkrótce jednak został ujęty, w chwili, gdy siadał na pociąg kolei nadwiślańskiej.

= Nieostrożna jazda.

Wóz roboczy, którym powoził Jakób Borowski, najechał na Rybakach stróża bydłobójni, Ignacego Perkowskiego, 70-letniego starca.

Perkowski uległ złamaniu ręki i nogi, co w jego wieku grozi niebezpieczeństwem życia.

Na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu dorożkarz № 291, Karol Czychacki, przejechał 14-letniego Edwarda Kostera.

Chłopiec boleśnie się potłukł i po udzieleniu doraźnej pomocy został odprowadzony do mieszkania rodziców, pod № 80-ym przy ul. Dzielnej.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Browarną Władysław Majewski, czeladnik szewcki, zamieszkały pod № 26-ym na Starem Mieście, został ugodzony w głowę jakimś przedmiotem tak silnie, że upadł i stracił przytomność.

Okazało się, iż w domu pod № 22-im, na wspomnionej ulicy, z wysokości 4-go piętra zerwało się okno, które trafiło Majewskiego.

Właściciel posesji został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Na Marszałkowskiej Hil Benkopf, wyskakując z wagonu tramwajowego, potknął się i upadł.

Podniesiono go ze zwichniętą nogą i ciężkiem obrażeniem w krzyżu.

W pobliżu kościoła św. Krzyża jakaś kobieta przechodząc upadła na chodnik i wskutek tego zraniła się niebezpiecznie w głowę.

Bezprzytomną odniesiono do pobliskiej razury dla udzielenia pomocy.

= Z winy stróża.

W posesji pod № 80-ym przy ulicy Siennej odbywa się naprawa podłogi w ustępie.

Stróż, wbrew poleceniu właściciela domu, nie zrobił zagrody.

Lokator miejscowy, p. Leopold Podnoski, nic nie wiedząc o odbywających się robotach, wszedł śmiało w nocy do ustępu i wpadł w otwartą przepaść.

Zanim wołania p. P. usłyszano, upłynęło sporo czasu.

Pan P. został wydobyty ze zwichniętą nogą, boleśnie potłuczony i mocno chory, wskutek długiego pobytu w fatalnej pułapce.

= Pożar.

Dziś nad ranem pod № 17-ym przy ul. Granicznej z niewiadomej przyczyny wynikł pożar na poddaszu.

Kominiarze z 4-go oddziału straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go b. m., w magistracie m. Rypina, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej rypińskiej z opłat targowych i jarmarczych od rs. 378 kop. 40 rocznie.

— D. 7-go b. m., w urzędzie powiatowym łowickim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę rzeźni miejskiej łowickiej od rs. 1837 rocznie.

— Posiedzenia komisji do spraw włościańskich w gubernji siedleckiej odbywać się będą w sierpniu d. 7-go i 8-go w powiatach: radzyńskim i sokołowskim, oraz d. 20-go i 21-go w powiatach: bialskim i węgrowskim.

ZE ŚWIATA.

× **W ciągu** zeszłorocznej kampanji przerobiły wszystkie cukrownie w W. Ks. Poznańskiem—jest ich 15; 16-ta w Komorzu nie funkcjonuje od r. 1887/88-go—ogółem 11,769,970 centnarów ćwikły z 87,820 mórg, tak, że zbiór z 1-ej morgi wynosił 134 centnary (624,4 w roku 1888/89-ym, a 101,5 w r. 1887/88-ym). Z 15-tu tych cukrowni przerobiły: Gniezno 685,170, Miejska Górka 446,530, Janikowo 910,900, Kościan 707,280, Kruświca 1,041,540, Nakło 771,000, Opalenica 1,691,345, Pakość 489,830, Środa 806,355, Szymborze 762,380, Tuczno 728,310, Wierzchosławice 920,510, Września 510,460, Wschowa 830,800, Zduny 467,570 centn. ćwikły.

× **Wieża Eiffel** nie przestaje być dobrym interesem. Od czasu ponownego otwarcia jej po dłuższej przerwie, t. j. jeżeli sobie dobrze przypominamy, od marca r. b., dała dochodu 395,497 fr. Dochód za lipiec wynosił 123,766 franków.

× **Budżet dziennika.** Ciekawem jest wielce sprawozdanie z obrotów akcyjnego dziennika paryskiego *Petit Journal* za rok ubiegły. Pisemko to bije przeszło miljon egzemplarzy, a dało w r. z. 14,2500,000 fr. dochodu. Z tego przypada na rozprzedaż pisma pojedyńczemi numerami tak w Paryżu, jak i na prowincji, 11½ milj., a tylko ½ milj. na prenumeratę; ogłoszenia przyniosły 2½ miljona i ta ostatnia rubryka od dwóch lat stoi w mierze, wszystkie inne podniosły się znacznie. Rozchód ogółem wynosi 9¾ milj., z czego na redakcję przypada 737,000 fr., na rysunki 97,000 fr., na administrację 917,000, na reklamę pisma 866,000, na wydatki różne 609,000 fr. Papier kosztuje rocznie 2,831,000 fr., na czem w roku ostatnim przez układy ze składami papieru zrobiono oszczędności na 150,000 fr. Druk kosztuje 1,682,000 fr., roznoszenie, sprzedaż i poczta przeszło 2 milj. fr.

× **„La Scala" w niebezpieczeństwie.** Słynnemu teatrowi medjolańskiemu poważne grozi niebezpieczeństwo. Rada miasta, niezadowolona z wysokich cen, uniemożliwiających uboższej ludności bywanie w wymienionym teatrze, chce odjąć mu subwencję, która rocznie wynosi 300,000 lirów. Ponieważ „La Scala"—twierdzą rajcowie—istnieje tylko dla bogaczów, niech ją sobie zatem ci ostatni utrzymują.

× **Po raz wtóry.** Wedle nadeszłych wiadomości z Caprery, pani Francesca Garibaldi, wdowa po narodowym Włoch bohaterze, postanowiła wejść w powtórny związek małżeński. Wybór jej padł na pewnego lekarza sztabowego ze szkoły marynarki w Livorno.

× **27 miljonerek.** *Manchester Courier* podaje listę 27-iu najbogatszych kobiet w Stanach Zjednoczonych: Mrs. Hettie Green z Nowego Jorku posiada 40 milj. dolarów, miss Elżbieta Garret 20 milj. dol., mrs. Tersy i mrs. Hopkins po 20 milj. dol., mrs. Stevens 15 milj. d., mrs. C. Green 10 milj. dol., mrs. Mc.-Cormick z Chicago 10 milj. dol., mrs. Astor 8 milj. dol., mrs. Barton z Filadelfji 7 milj. dol., mrs. Sertt 5 milj. dol., mrs. Armour z Chicago 5 milj. dol., mrt. Józefa Harrison, mrs. Józefina Ayer, mrs. Jane Browne, mrs. W. C. Dodge i córka Franciszka Drexel z Filadelfji każda po 4 milj. dol., mrs. Grelet i mrs. Jaye po 3 milj. dol. Córeczka pani Terry odziedziczyć ma nadto 50 milj. dol.

— Zarząd schronienia dla nauczycielek składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowania szanownym panom właścicielom fabryk w mieście Łodzi, którzy powiększyli grono członków tutejszej instytucji, a mianowicie: jako członkom założycielom: pp. Karolowi Schejblerowi, Edwardowi Herbstowi, Juljuszowi Kunitzerowi; członkom rzeczywistym: Ludwikowi Gayerowi, Ludwikowi Mayerowi, Robertowi Didermanowi, Izydorowi Poznańskiemu, Stillerowi Bielschowickiemu, Teresie Silberstejnowej, Władysławowi Wizbekowi, Ludwikowi Albrechtowi; członkom wspomagającym: Karolowi Steinertowi i Rosenblathowi.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leopold Libicki,

b. urzędnik b. Banku Polskiego, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 45, zakończył życie w powrocie z kuracji na stacji Iwangród dnia 3-go sierpnia r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła na Powązkach w dniu 6-ym sierpnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2739—

† Ś. p. Wiktorja ze Staneckich KOMAR,

wdowa, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4 sierpnia r. b., w wieku lat 76. Pozostały syn, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 6-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2740—

† Dnia 3-go sierpnia 1890 r. zmarła w Warszawie, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami

ś. p. Zofja ze Sławińskich Popławska.

Zwłoki przewiezione dla złożenia w grobie familijnym w parafji Wasiliszki w powiecie lidzkim, gdzie w dniu 7-ym sierpnia r. b. odprawione zostanie nabożeństwo, na które ciężko zbolała matka i rodzina zmarłej zapraszają krewnych i znajomych. Zmarła w wieku lat 22. Cześć pamięci zacnej i szlachetnej kobiety. —3737—

† W dniu 7 sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, odprawiona będzie msza święta za spokój duszy ś. p. **Salomei Turskiej.** —2738—

Z Petersburga.

Wiadomo już jest czytelnikom *Kurjera*, że niedługo ma nastąpić w Rosji i Królestwie Polskiem reorganizacja policji. W sprawie tej właśnie zabiera głos *Swiet* petersburski.

„Opracowany projekt reformy policji—czytamy między innemi w tym dzienniku—dzieli się na trzy części: w pierwszej mowa o różnych objawach i zakresie działalności policji; w drugiej o zewnętrznych formach tej działalności, niezbędnych dla postępowania policji, zgodnie z prawem, oraz dla uchronienia osób prywatnych od nadmiernego ich krępowania; nakoniec w trzeciej o zaskarżaniu rozporządzeń policyjnych. Jeśli wiadomość o zamierzonej reformie jest prawdziwa, a przypuszczać co innego niema racji, to należy przyznać, że kwestja dotyczy jednej z najsłabszych i najbardziej palących stron naszego życia społecznego. Jak dotąd, policja w Rosji strach sobą wzbudza, podczas gdy w rzeczywistości stosunek jej z publicznością winien być przyjacielski; zachowaniem się swojem policja powinna wpływać, ażeby z nią współdziałali wszyscy ci, którzy pragną spokoju i porządku. W Europie zachodniej ogół idzie ręka w rękę z policją, w zupełności pojmuje jej korzyść; u nas przeciwnie: obawiają się jej i zamiast dopomagać nieraz jej przeciwdziałają."

Now. wr. znajdujemy następujący ciekawy ustęp w sprawie artykułu wstępnego i korespondencji, zamieszczonych w *Timesie* o żydach:

„Ostatni numer dziennika *Times*—czytamy w organie p. Suworina—przyniósł nam ogromną korespondencję i artykuł wstępny o żydach. Czytelnicy angielscy tego pisma mogą całkiem słusznie uskarżać się na to, że zbyt dużo miejsca żydom w niem się poświęca. W oczach russofobów angielskich—a wśród czytelników *Timesa* jest ich niemało—okolicznością łagodzącą winę jest to, że dziennik skazuje siebie na ofiarę w obronie żydów russkich. W zapale swym jednak organ londyński posuwa się zadaleko i zamieszcza taką masę nonsensów, że nawet obcy musi się wstydzić za ten wszechświatowy organ prasy, wydawany na tak pięknym papierze. Być może chyba, że im papier jest lepszy, mocniejszy, tem łatwiej wszelkie nonsensa zniesie. Powrócimy jeszcze do tego artykułu, tymczasem zaś powiemy, że nikt u nas nie słyszał nawet o projekcie wysiedlenia co do głowy, wygnania z granic Rosji 4½ miljonów żydów. Przedewszystkiem posiadamy ich nie 4½ milj., lecz prawdopodobnie przeszło 8 miljonów; wysiedliwszy więc w ten sposób 4½ milj. żydów, zostawilibyśmy ich jeszcze u siebie 3½ milj., to jest więcej, daleko więcej, niż można byłoby ich zostawić, stosownie do przykładu innych krajów Europy. Gdyby od żydów można było się wybawić przez wygnanie ich z granic Rosji, to dla państwa wygodnie byłoby nawet zaciągnąć pożyczkę, w celu wydawania zapomóg i premij emigrantom. Niestety jednak, za pomocą wysiedlenia nie może być rozwiązana ta radykalna kwestja europejska."

W sprawie inspektoratów fabrycznych *Wilenskij wiestnik* zamieścił następującą notatkę:

„Działalność inspektorów fabrycznych, jak należało przypuszczać, nie przypadła do smaku naszym fabrykantom, którzy przywykli gospodarować bez kontroli w swych fabrykach, zawierających tyle złego nietylko pod względem małego wynagradzania robotnika za jego ciężką pracę, lecz nawet i niedbałości pracodawcy o bezpieczeństwo życia i zdrowia robotnika, oraz rozwój jego umysłowej i moralnej strony. Niektórzy fabrykanci z gub. moskiewskiej i włodzimierskiej rozpoczęli w ministerjum skarbu starania o ściślejsze oznaczenie zakresu działalności inspektorów fabrycznych. Ci ostatni czasem się

mieszają do warunków, jakie zawierają ze sobą: pracodawcy i robotnicy i wogóle tej dziedziny stosunku, w którą im — według opinji fabrykantów — wkraczać nie wolno."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Ostrowiec 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Cmielowie, majętności ks. Druckich-Lubeckich, rozpoczęła się wczoraj prywatna zabawa sportowa, mająca potrwać trzy dni, a urozmaicona próbami koni w biegach. W dniu wczorajszym w biegu przychówku sandomierskiego zwycięztwo odniosła „Patraka" braci Czaplickich. Nagrodę od dam zdobył znany z toru warszawskiego „Biegun", jeżdżony przez właściciela ks. Aleksandra Lubeckiego. W biegu dwulatków zwyciężyła „Bajka", należąca do tegoż ks. Lubeckiego. W sandomierskiem steeple-chase najdzielniejszą okazała się „Faworyta" p. Mrozińskiego, dosiadana przez właściciela. Znany z tegorocznych wyścigów na torze mokotowskim „Leszek" p. Horodyńskiego w 3-wiorstowym biegu pobił „Okonia" i „Cliff-pirate'a." Nareszcie w biegu płaskim p. Mroziński odniósł jeszcze jedno zwycięztwo na swoim „Lalusiu".

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Znany adwokat wiedeński Mayer, szesnastoletni syn jego, oraz przewodnik znalezieni zostali bez życia pod Kitzsteinhorn w salzburskiem pasmie gór Tauern. Nieszczęśliwi zginęli przywaleni lodowcem.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm za bytnością swą w Rosji, nie miał odwiedzić Peterhofu okazują się bezpodstawnemi. Nie ulega wątpliwości, iż cesarz niemiecki w d. 24-ym b. m. przybędzie do Peterhofu i zabawi tam przez tydzień. W d. 26-ym b. m. cesarz Wilhelm puści się morzem w podróż powrotną.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ks. Bismark wraz z hr. Herbertem przyjechał wczoraj do Kissingen. W skutek rozkazu księcia rejenta bawarskiego, ks. Bismarkowi oddawane będą przez cały czas pobytu też same honory, co w latach poprzednich.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przyjazd dr. Petersa do Europy nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tygodniu bieżącym.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na kongres lekarski przybyło przeszło 2000 gości zagranicznych, w tej liczbie 500 lekarzy z Ameryki, 300 z Anglji, 300 z Austrji, 400 z Rosji i Królestwa Polskiego itp.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Na otwartym wczoraj kongresie lekarskim obrano prezesem honorowym zjazdu księcia Karola Teodora bawarskiego, na prezesa zaś rzeczywistego Virchowa. Rezultat wyborów został przyjęty hucznemi oklaskami. Dr. Lister z Londynu przemawiał o stanie chirurgji antiseptycznej, dr. zaś Koch z Berlina o postępach badań bakterjologicznych. Burzę oklasków wywołało oświadczenie dra Lassara, sekretarza zjazdu, iż rząd francuski delegował 39 pierwszorzędnych powag lekarskich do wzięcia udziału w obradach. Według ostatniej listy, zapisało się 2,500 lekarzy niemieckich, tyluż zagranicznych, w tem 1,000 kobiet. Wszystkie bez wyjątku cywilizowane kraje świata mają na kongresie swych przedstawicieli.

Saint-Etienne 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Straszliwe nieszczęście wybuchu gazów i pożaru zdarzyło się wczoraj po raz wtóry w szybie Villeboeuf. Wielu robotników poniosło ciężkie obrażenia ciała.

Rzym 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ostateczny rezultat wyborów do rzymskiej rady gminnej przedstawia się, jak następuje: w 84-ch okręgach zapisało się 27,416 wyborców, z których głosowało 4,018. Antonelle otrzymał 1,735 gł., Barzilai 1,581, Ricciotti Garibaldi 614 gł.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w Rodez odbył się bankiet na cześć ministra spraw wewnętrznych, Constans'a. Uczta zgromadziła przeszło 200 uczestników. W mowie politycznej Constans zachęcał republikanów do zgody. Rzeczpospolita jest dosyć silna, aby utrzymać stosunki pokojowe ze wszystkimi sąsiadami.

Londyn 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Standard* otrzymuje następujący telegram z Szanghai: Pekin, Tung-Tzeu i Tientsin stoją pod wodą, wszelkie interesa handlowe zawieszone. Dotychczas nie udało się opanować klęski.

Londyn 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz Wilhelm przybył wczoraj do Osborne tak wcześnie, iż książę Walji nie zdążył dopełnić przepisanego programem uroczystego powitania na morzu.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 241.75)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 242.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Zofji K.* — Pojedyncze dzieła M. T. Cicerona były tak w dawnych, jak i w nowszych czasach wielokrotnie tłumaczone na język polski. Ostatnio E. Rykaczewski wydał najlepszy i najkompletniejszy przekład wszystkich dzieł tego klasyka. Cena następująca: „Listy", ksiąg ośmioro, 2 tomy, Poznań, 1873, rs. 6; „Mowy", 3 tomy, Paryż, 1870—71, rs. 10 kop. 80; „Pisma filozoficzne", 2 tomy, Poznań, 1874, rs. 8 kop. 40; „Pisma krasomówcze i polityczne", Poznań, 1872, rs. 3 kop. 60. Horacjusza pieśni wszystkie w różnych przekładach wyszły w Warszawie w dwóch tomach w r. 1819-ym. Jednocześnie prawie, bo w r. 1818-ym, we Wrocławiu Marc. Fiałkowski wydał w dwóch tomach drugi przekład; tłumaczenia te można dziś tylko nabyć u antykwarjuszów. Z nowszych: Klin przełożył „Miłosne pieśni", L. Siemieński „Ody", dr. M. Motty „Satyry", J. U. Niemcewicz „Ody, satyry i listy", Lipsk, 1867, rs. 1 kop. 20. Wirgiljusza „Eneida" była pierwiastkowo tłumaczona przez Jacka Przybylskiego; w roku 1830-ym w Warszawie F. S. Dmochowski wydał powtórną edycję swego przekładu; ostatnio z pośmiertnych rękopisów Fr. Wężyka w r. 1878-ym w Krakowie wydano nowy przekład, cena rs. 2. „Georgiki" tłumaczyli: Jacek Przybylski i Feliks Frankowski, „Bukoliki": Józef Lipiński ostatnio dr. M. Motty w Poznaniu. Do nauki możemy sz. pani zalecić: A. Popliński „Mniejsza gramatyka łacińska dla klas niższych i średnich gimnazjalnych", Poznań, 1881, rs. 1 kop. 35; dr. J. Curtius „Gramatyka języka greckiego", opracowali Sternal i Samolewicz, Lwów, 1881, rs. 3.

— *Panu G. A.*—Rzeczy podobnych nie drukujemy, tem więcej drukować ich nie możemy, że nie wiemy od kogo list pochodzi.

— *Panu Sylwestrowi.*—Nasz artykuł nie w innym też duchu był napisany. Zaznaczyliśmy fakt, ale nie popieramy projektu, za którym nic nie przemawia, prócz chyba własnego interesu projektodawcy.

— *Panu K. B.* — Istotnie, panna Marczellówna opuszcza scenę warszawską i przenosi się do Lwowa. Pogłoska więc, jaka sz. pana doszła, jest, niestety, prawdziwą.

— *Panu M. Orłow.*—1) Ze stopniem kandydata nauk matematycznych żadnych. 2) Wolno przechodzić tylko po porządku kursa. 3) Podania składać obecnie, rok szkolny zaczyna się d. 13-go września.

— *Interesowanemu prenumeratorowi „Kurjera".* — Za złożeniem dokładnych informacyj zarząd szpitala Dzieciątka Jezus może dostarczyć sz. panu pozytywnych wiadomości o dziecku, oddanym do żłobka przed 22-ma laty. W tym przedmiocie zarząd prowadzi kontrolę i księgi z największą skrupulatnością.

— *Panu Karolowi Młodeckiemu.*— Wystawa miejscowa rolnicza w Żytomierzu zostanie otwarta na początku przyszłego miesiąca. O wystawie z szerszym zakresem w Kijowie nie mamy dotąd żadnej wiadomości; jeżeli ma być jaka wystawa, to prawdopodobnie czysto miejscowa, rolnicza. Podobne wystawy odbywają się zwykle na początku września po różnych miastach gubernjalnych i powiatowych Cesarstwa; pozamiejscowi rolnicy i przemysłowcy mogą brać w nich udział, ale tylko poza konkursem.

— *Panu S. H.* — Prosimy o odczytanie odpowiedzi, zamieszczonej w № 213-ym.

— *Panu Konradowi Herm. Wolfht. w Berlinie.*— Nie Stanislaw lecz Zygmunt. Redaktor *Świata* w Krakowie.

— *Pani L. Sawickiej, prenumeratorce z Włocławka.*— Jeżeli do nowowstępujących do klasy VI-ej lub VII-ej gimnazjum realnego w Petersburgu zastosują rygor nowego programu, w takim razie kandydat może składać egzamin z języka francuskiego i niemieckiego, jeżeli zaś pozostaną przy dawnych warunkach, to zupełnie wystarczy dostateczna znajomość któregokolwiek z tych języków. Zdaje się, iż druga okoliczność jest prawdopodobniejszą.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go sierpnia.

Berlin jednomyślnie obiecywał nam dziś 242.25, co odpowiada kursowi 41.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały bezczynne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg szacował Londyn po rs. 8.34 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.34½ na listopad r. b. U nas w roli oddawców występowały dziś bardzo silne ręce, które trzymały się mocno z żądaniami swemi, skutkiem czego przy chętnym pokupie kursa walut podążyły w górę. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 41.32½ (równia 242 m. bez kosztów) i końcowym 41.40 (t. j. 241.50 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu mieliśmy różnicę 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca września r. b. po 41.42½ i do końca b. m. po 41.40.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.32½, 41.35, 41.37½ i 41.40, przeważnie jednak po kursach 41.35 i 41.37½, żądając 41.50. Inne niemieckie krotkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.20. **Londyn** krótki ofiarowano po 8.37, brano zaś po 8.36½. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.55, bez nabywców. **Wiedeń** krótki kupowano po 73.05 i 73.10, przy żądaniu 73.25.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne** duże 90.50 i 89.60 za małe odcinki, a otrzymano 90.30 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 89.40 za kilka tys. w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87.65, a nabyto 10 tysięcy po 87.37½.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.25 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 90.40, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 93.95. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99.—, 96.50, 95.50, 94.35 i 94.10, stosownie do serji, a wzięto kilka tysięcy IV-ej serji po 94.05.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.57, garniec 2.78½. Dowozy żadne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

Sprawozdania z targów.

Mąka. W handlu mąką tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze; pomimo zeszłotygodniowej obniżki 25 kop. na worku 5-pudowym, brak jest odbiorców i zastój panuje w dalszym ciągu.

Wełna. W ostatnich dniach sprzedano w Warszawie w prywatnym śpichrzu do Łodzi 150 centnarów wełny po 65 tal., 35 centnarów wełny ze skór po 45 tal., 40 centn. wełny jagnięcej po 70 talarów; na prowincji płacono za wełnę dla fabryk krajowych po 67 tal. za centnar.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Tydzień ubiegły zaznaczył się dla handlu okowitą na rynku warszawskim tendencją zwyżkową, spowodowaną prawie zupełnym brakiem dowozów i poszukiwaniem towaru ze strony niektórych dystylatorów. Ceny trzymają się wysoko, przy tendencji mocnej i zwyżkowej — W Hamburgu spokojnie. Ostatnio notowano: cena regulacyjna $25\frac{7}{8}$ m., na lipiec i lipiec-sierpień 26 m. w zaofiarowaniu $25\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, sierpień-wrzesień 26 mar. w zaofiarowaniu, $25\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 26 mar. w zaofiarowaniu, $25\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad $24\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, $24\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $23\frac{1}{4}$ m. w zaofiarowaniu, 23 mar. w poszukiwaniu.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 30-ym lipca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Zajcew sprzedał Tereszczence 5,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurow po rs. 4.30 za pud na lipiec; spekulant także Tereszczence 5,000 pudów z odbiorem na stacji Wapniarka po rs. 4.35 na lipiec; Brodzcy sprzedali świadectw wywozowych gotowych europejskich Tereszczence na 1,200 pud. cukru po rs. 1.60; Brodzcy księciu Szczerbatowowi na 7,300 pudów po rs. 1.70, z zapłatą należności w grudniu i Szyrman księciu Szerbatowowi na 5,000 pudów po rs. 1.60 za gotówkę.

Rzepak trzyma się słabo, z powodu małych zakupów ze strony fabryk krajowych i wysokiego kursu rubla, który utrudnia wywóz za granicę. W kantorach tutejszych osiągano na zasadzie prób rs. 6.90, na placu Witkowskiego sprzedano większą partję po rs. 6.50. Na prowincji ceny się chwieją pomiędzy rs. 6 i 6.25. Za granicą ceny rzepaku spadły.

Skóry wszystkich gatunków bez zmiany. Cena skór wołowych wynosi stale rs. 6.50 do 14 za sztukę dużą, lecz skór wyborowych dużych brak. Na wagę ceny również pozostały bez zmiany. Skórki cielęce warszawskie od rs. 1.80 do 2.75 za parę, prowincjonalne do rs. 6.50 za pud, według gatunku, stopnia suchości i dobroci zdjęcia. Skóry końskie rs. 3.25 do rs. 4.50 za sztukę.

Miedź mocniej G. M. B. Ł. 57.17.6, Tough Ł. 64. U nas bez zmiany.

Cyna niżej, Ł. 93.17/5; na miejscu Banca 42 kop. Australska $41\frac{1}{2}$.

Cynk i **ołów** bez zmiany.

Antymon Ł. 74. **Srebro** niżej $49\frac{3}{4}$.

Łódź 2-go sierpnia.—Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 300 korcy owsa po rs. 3.00 do 3.20 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano: żyta nowego 200 korcy po rs. 3.50 do 4 rs., owsa nowego około 40 korcy po rs. 2.40 do 2.50 za korzec. Dowozu pszenicy nie było.

Toruń 2-go sierpnia.—Pszenica bez obrotów, 123 funt. jasna 197 mar., 130 f. jasna 198 m. Żyto 118 f. 147—148 m., 121/2 f. 150 m. Jęczmień i groch bez ruchu. Owies, według gatunku, 155 do 160 mar. Wszystko za 1000 kilogr., franco kolej wyłącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.25 m. Makuchy lniane 5.60 do 5.75 m. Otręby pszenne jasne średnie 3.75 m., 3.80 m., grube 3.95 do 4 mar. Otręby żytnie 4.40 do 4.45 mar. Wszystko za 50 kilogr. franco kolej.

Libawa dnia 1-go sierpnia. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 funt. holend.) 73 kop., owies biały bez zmiany, loco 67—68 kop., szarpany (bez ości) słabo, z wagą 85 funt. 70—71 kop., z wagą 90 f. 74—76 kop., czarny słabo, czarnopstry bez ruchu, czarny 72 kop., jęczmień bez zmiany 63—66, wyborowy 67—69 kop., pastewny 63—64 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 69 do 70, z gwarancją wagi 100 f. 72—73 kop., groch 61—65 kop., siemię lniane słabo 100 do 118 kop., makuchy lniane 70 do 71 kop., makuchy konopne 47—48 kop., otręby pszenne 45—50, otręby żytnie 46—48 konopie 90—100 kop., lnica 85—05 kop. za pud. Dowóz w dniu 30-ym i 31-ym lipca wynosił 65 wag. żyta 6 wag. owsa i 123 wag. różnych zbóż.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. W. R.
Odebrałem — dziękuję. Niesłusznie posądzasz Czas krótki—błagam o przedłużenie. 273

Zastrzega się prawo własności.

Na czasie DLA MYŚLIWYCH.

Otrzymawszy wyłączną sprzedaż Pasa patentowanego do broni palnej pomysłu W-go Sulikowskiego, który to pas:

1) Usuwa konieczność noszenia broni podczas polowania przez plecy, lub w rękach;
2) Dozwala najmniej przygotowanemu myśliwemu mającemu fuzję na tym pasie, dać wystrzał w ciągu 2-ch do 3-ch sekund.
3) Dozwala podczas polowania w zimie, na podorywach lub też bagnach, błotach, mieć zawsze swobodne ręce;
4) Zapobiega nieszczęśliwym wypadkom, nieodłącznym przy zdejmowaniu broni z pleców lub noszeniu ciągle w rękach.

Pas powyższy **sprzedaję w magazynie fabryki mojej wyrobów rymarskich i siodlarskich, po cenie (loco):**

№ **1 czarny** . . . . **rs. 2,**
№ **2 szary** . . . . **rs. 2.50,**
№ **3 żółty, angielski** . . . . **rs. 3.**

Przy zamówieniu z prowincji pocztą, pobiera się zaliczenia na pas po rs. 1 na sztuce.

Panowie kupcy i składnicy broni otrzymują rabat, oraz objaśnienie użycia. Każdy pas opatrzony stęplem wynalazcy, oraz mej firmy.

J. BLUMENBERG,

właściciel fabryki wyrobów Rymarskich i Siodlarskich, Krakowskie-Przedmieście № 64. 1294R

Zastrzega się prawo własności.

Zastrzega się prawo własności.

Wiadomość dla handlujących spirytualjami.

Z dniem 1 Sierpnia r. b. otwartą została

Rektyfikacja spirytusu i fabryka wódek słodkich, Likierów, Araków i nalewek owocowych

pod firmą J. TYKOCINER,

przy ulicy Dzikiej № 24,

gdzie przy najprzystępniejszych cenach, dobroć towaru sama za sobą przemówi. Przy fabryce znajduje się oddział cząstkowej sprzedaży, w którym sprzedawać się będzie tak na miarę jak i na butelki, po cenie fabrycznej. 1310R

Nowy transport

ROWERÓW

od rs. 110,

całe na gałkach, **nadszedł do fabryki Wózków dziecinnych i Welocypedów**

E. HERŻMAN,

ulica Kaliksta № 15, obok Klubu Cyklistów. 1312R

№ 29, Apteka przy ulicy Złotej № 29,

z dniem 1 Lipca przeszła na własność

WŁADYSŁAWA KLICKIEGO.

Apteka świeżo zaopatrzoną została we wszelkie środki lekarskie krajowe i zagraniczne. Wody mineralne naturalne i sztuczne, **Kefir, środki opatrunkowe, Wina lecznicze i wyroby gumowe**, zawsze na składzie posiada. 1300R

Potrzebny POMOCNIK

do większej parowej gorzelni w Cesarstwie.

Znajomość wszelkich form i prowadzenie książek akcyjnych koniecznie wymagane. Dla porozumienia się, kopje świadectw lub rekomendacje i warunki, **przysyłać listownie** poste restante **T. U. stacja pocztowa Stara Wieś, gub. Warszawska.** 1322r

---

SPECJALNA PRODUKCJA ZBÓŻ NASIENNYCH w dobrach Wysokie-Litewskie,

nagrodzona złotym medalem na ostatniej Wystawie Paryzkiej, ma na sprzedaż po cenach przystępnych następujące zboża ozime:

PSZENICE: Genealogiczna biała, Genealogiczna czerwona, Wysokolitewska biała, Puławska selekcyjna, Champion aklimatyzowana, Dividenda.—ŻYTA: Selekcyjne, Probsztajskie, Szampańskie, Szwedzkie, Zelandzkie, Trzcinowe, Czeskie - górskie i Correns'a. Stacja pocztowa i kolejowa Wysokie-Litewskie, gub. Grodzieńska. 1321R

Lokale fabryczne,

mocnej i trwalej budowy, z dobrem światłem, obszerne, poszukują się. Oferty szczegółowe: Kantor Kurjera lit. G. L. Nr 36. 985

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Warszawie przy Placu Grzybowskim Nr 12—1103e,

Główny Skład

Oleju do palenia, do maszyn, Pokostu, Tranu do skór, Wazeliny, oraz wszelkich Olejów, Tłuszczów i Oliwy, polecając takowe po cenach fabrycznych.

987 **H. Stückgold.**

Lombard prywatny

przy ulicy Nowolipie 60.

zawiadamia, że **przyjmuje rozmaite zastawy**, oraz **Welocypedy, Bicykle**, procent zniżony.—Tamże są **do sprzedania Maszyny Singera** z licytacji. 1823R

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 398R

Magazyn Mebli K. RABONC

Nowy-Świat 39,

poleca **Meble** własnego wyrobu, po cenach przystępnych. 992

Szkoła dwu-klasowa pr. męzka

z klasą wstępną

J. N. DURECKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 17,

naprzeciwko kościoła po-Karmelickiego.

Przyjmuje zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy. Specjalnością szkoły jest przygotowywanie uczniów do gimnazjów i innych zakładów naukowych średnich. 989

Wielki Zakład Fotograficzny

ŚWIETLIK,

7, Krakowskie-Przedmieście 7,

Fototypja i Megaskopja,

Fotografje od rs. 2 za tuzin.

Portrety wykończone nadzwyczaj starannie, robią się każdego dnia bez względu na pogodę.

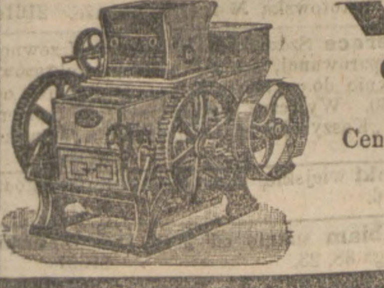
Widoki i Grupy, stanowią specjalność zakładu. 991

Bardzo ładny

garniturek mebli

krytych atłasem i pluszem gniecionym, jako dopełniający umeblowania salonu, lub do buduaru, złożony z kanapki i czterech fotelików, łóżka, szafki nocne i umywalnia z **orzecha** mat w stylu renaissance i bibljoteczka czarna nizka o 3-ch drzwiach, wszystko nowe, po cenach bardzo nizkich do sprzedania, **Nowy-Świat 32**, w lewej oficynie na dole, m. № 25. 1320r

---



WALCE Kühnego

dla Młynów Parowych, Wodnych i Wiatraków

najpraktyczniejsze, najtrwalsze i najtańsze ze wszystkich systemów.

Cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie główny reprezentant na Królestwo i Południową Rossję fabryki Kühne et Comp. w Löbtau—Dresden.

JÓZEF LEWIŃSKI.—Włocławek.

Skład artykułów młynarskich. 1047r

Nauka i wychowanie.

B. przełożona pensji, pozbawiona funduszów przyjmuje na stancję tanio, dzieci ze szkół prywatnych, technicznych, rzemieślniczych. Leszno № 56, m. 9. 2136r

Doświadczony korepetytor, student poszukuje kondycyji na cały rok lub korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. L. S. 21689

Korepetycyj poszukuje student uniwersytetu. Oferty: Krucza 38, u stróża. 21649

Lekcje konwersacji daje francuz upoważniony. Oferty przyjmuje Kurjer D. D. 21696

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka posiadająca patent Warszawskiego Instytutu Muzycznego. Zielna 21, m. 1. 21459

Nauka strojów jeszcze jeden kurs za pół ceny. Niecała 10. Szkoła rzemiosł. 21716

Nauczyciel szkół rządowych, skończony filolog, russki, daje lekcje języka russkiego i literatury. Oferty: poste-restante: „Nauczyciel." 21655

Nauczycielka gimnazistka z niemieckim poszukuje demi-place w uczciwym domu. Marszałkowska 107, m. 15, od 2—3. 21642

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki na wieś. Bliższe szczegóły w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2142r

Potrzebny korepetytor, izraelita, ze szkoły handlowej. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod imieniem „Izraelita." 21650

W szkole kroju i szycia B. Maleszewskiej, Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 4, za pół ceny podczas wakacji, wykłada się krój sukien, szub, szlafroków, dolmanów, wszelkiego rodzaju ubranek dziecinnych, sposobem łatwym francuzkim. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują patenty. Zapis uczennic codziennie od godziny 10-tej do 5-tej po południu. 21698

Zatwierdzona przez władze najnowsza szkoła krojów i szycia J. Grabskiej, Złota № 16, wejście od ulicy Zielnej. Wykładam naukę krojów podług metody własnej dyplomowanej w Paryżu, bez poprawek i pasowania. Uczennice otrzymują patenty i książki. Autorka najnowszej metody kroju.—J. Grabska. 21703

Posady i prace.

Administrator, rządca, agronom, kawaler, w sile wieku, poszukuje odpowiedniej posady z kaucją do 1,500 rs. Za wyrobienie odpowiedniej posady honorarjum rs. 100. Dyskrecja zapewniona. Oferty: Kurjer Warszawski pod lit. L. W. 21674

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, z szyciem, zaraz poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 21612

Izraelitka młoda, wykształcona, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Praca." 21675

Kwiaciarka uzdolniona do kierowania fabryką potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem i utrzymaniem. Oferty w Kurjerze pod lit. A. P. 21561

Niemka w starszym wieku szuka miejsca do zarządu domu lub do dzieci. Chłodna № 46, mieszk. 21. 21663

Potrzebna osoba lat średnich do dozoru dwojga dzieci, zajęcia się gospodarstwem domowem, na wyjazd do Cesarstwa. Z propozycją zwracać się pod adresem: Czesław Certowicz w Kursku. 21477

Potrzebna jest krojczyni uzdolniona do samodzielnego prowadzenia nowootworzonego magazynu sukien damskich. Żądane są świadectwa pierwszorzędnych magazynów. Oferty składać proszę pod lit. X. Z. 21562

Potrzebny subjekt do handlu kolonjalnego, zdolny ekspedjent, znający język niemiecki. Oferty do księgarni R. Schatkego w Łodzi. 2148r

Panienki do trykotów potrzebne. Nowomiejska № 17, m. 10. 21714

Praktykant gospodarczy potrzebny zaraz. Własnoręczny opis życia nadesłać do administracji dóbr Radzimowice, poczta Strzegowo, gub. płocka. 21723

Potrzebna rodowita niemeczka do lat 17, z dobrą wymową, dla zabawy dwojga dzieci. Twarda № 6, m. 12, od 8—11-ej zrana. 21701

Potrzebna osoba do magazynu galanterji i bielizny, kaucja rs. 200. Wiadomość: kiosk, ulica Długa przy cerkwi. 21665

Potrzebna panna zdolna do staników, podręczna, podręczna do spódnic i rękawiarka zaraz. Przejazd № 13, m. 28, do pracowni Natalji Wygodzkiej. 21694

Potrzebna panna do handlu galanteryjnego, rutynowana ekspedjentka, dystyngowana, przyjemnej powierzchowności, z dobremi rekomendacjami. Pensja rs. 300 rocznie. Oferty z fotografjami i adresami składać w kantorze Kurjera pod B. B. 21667

Panna kompletnie uzdolniona do krawiecczyzny potrzebna zaraz. Plac św. Aleksandra 13—4. 21699

Potrzebny chłopiec na posyłki zaraz. Bielańska № 7, „Jedlin." 21661

Potrzebne są panny do kwiatów uzdolnione i podręczne do fabryki B. Grabskiej, ulica Długa 12. 21672

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Przejazd № 9. 21692

Potrzebny uczeń. Nowy-Świat № 4, cukiernia. 21675a

Potrzebny jest uczeń do apteki w Szczebrzeszynie. Wiadomość w składzie Ludwika Spiess i Syna, Plac Teatralny. 21691

Panny zupełnie zdatne zaraz potrzebne do magazynu sukien, Szpitalna № 5. 21683

Potrzebny na wieś pisarz, wykwalifikowany rolnik, pojedyńczy, świadectwa wymagane. Oferty: Kurjer Warszawski „Wynagrodzenie." 21630

Potrzebna panna podręczna. Ul. Chmielna № 14, trzecie piętro, nowa oficyna. 21638

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 21637

Potrzebny młody człowiek, kawaler, z kaucją do 200 rs. Oferty w kiosku, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskiej dla J. W. 21656

Poszukuję posady młodszej z chlubnemi świadectwami. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. 21646

Poszukuje posady kucharka z chlubnemi świadectwami. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. B. 21645

Prasowaczki zdolne do nowych koszul potrzebne. Pralnia „Leonard", Senatorska № 10. 21641

Rządca uzdolniony w fabrykacji wyrobu kartoflanego (krochmalu), który czynny był w wielu fabrykach zagranicznych przez lat 10, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca w fabryce krochmalu i t. p. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „D. F." 21718

Rządca odpowiedzialny, młody, energiczny, urzędnik, poszukuje mieszkania w domu, gdzieby miał zarząd domu. Adres w kantorze Kurjera „Rządca z mieszkaniem." 21668

Rządcy domu lub jakiegokolwiek zajęcia poobiednego poszukuje młody człowiek, urzędnik, znający dokładnie meldunki. Gwarancja na żądanie. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. K. 21647

Rządca otrzyma pewne miejsce w Lardzo dobrym majątku jeżeli złoży około 2,000 rs. na połowę wartości krescencji, którą przetrzymawszy do lepszych cen, sam sprzeda na pokrycie swej należności. Wiadomość: Nowy-Świat 27, mieszk. 15 lub poste-restante Biała Siedlecka L. G. B. 21708

Szwajcarka znająca szycie, mogąca zająć się gospodarstwem domowem, życzy umieścić się na czas dłuższy w miejscu lub na wyjazd. Oferty: Kurjer Warszawski „Szwajcarka." 21705

Uczeń prosto z gimnazjum potrzebny jest do apteki w Żarnowie przez Opoczno, gubernja radomska. 21587

Wdowa znająca doskonale interes handlowy, życzy miejsca kasjerki z kaucją rs. 100. Poważne rekomendacje. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Kajerki 100." 21682

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna zaraz uzdolniona upinaczka. Nowolipie № 3, parter, od frontu. 21615

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bicykl bardzo tanio, za rs. 40. Marszałkowska 76, m. 6. 21679

Bardzo tanio! Wielki wybór desek galarowych oraz różne materjały budowlane sprzedaje skład drzewa Jakóba Milszteina, Solec № 28. 21643

Bryczka elegancka, która może zastąpić amerykan, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55. 21720

Bilard francuski w dobrym stanie do sprzedania. Nowogrodzka № 15. 21436

Cztery szafy sklepowe z pułkami i oszkleniem, przydatne do dystrybucji, norymberszczyzny, towarów kolonjalnych i spożywczych, za rs. 30 u Szleifsteina, Elektoralna 1. Tamże potrzebny uczeń. 2144r

Dubeltówka kapiszonówka, świetnie strzelająca, z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Nowolipki № 23, parter, w oficynie. 21580

Do sprzedania młocarnia przewoźna sztyftowa, sześciokonna, z manężem, w b. dobrym stanie oraz bilard francuski bez luz. Bliższa wiadomość: Tłomackie № 4, w kantorze sprzedaży węgla. 21664

Fabryki własnej suknat korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepiany i pianina amerykańskiego systemu, krzyżowe, nagrodzone medalem wielkim srebrnym, poleca fabryka Nowickiego, Nowy-Świat 34. 21507

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia. Nowy-Świat № 56. 21381

Jest do sprzedania bryczka i amerykan. Nowy-Świat № 25, wiadomość w zakładzie kowalskim. 21686

Kareta czteroosobowa tanio do sprzedania. Miodowa 15, biuro właściciela domu, od 9—5-ej po poł. 2111r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać główne na numer 8. 21526

Lornetki teatralne, binokle, okulary, bandaże rupturowe, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbeczki ochronne, „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 21677

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21698

Meble kupuję używane. Wspólna № 1, mieszkania 6. 21626.

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21595

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Maków, Solna 9. 21339

Meble w kompletnych urządzeniach, salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyńcze sztuki mebli, we, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18, nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

Meble garnitur machoniowy używany za bezcen. Wspólna 31, stróż wskaże. 21709

Nowootworzony magazyn mebli F. Myszkowskiego, ulica Marszałkowska № 117, posiada różne garnitury, otomany, szeslongi, materace, szafy, łóżka, komody, biura, stoły i inne, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny i stolarski wchodzące i takowe wykonywa bardzo tanio i pośpiesznie. 21710

Obrazy stare, zegar piękny do sprzedania, Ciepła 9, stróż wskaże. 21669

Otomanę i garnitur mebli czarnych dobrej roboty sprzedam tanio. Miodowa 19, zakład tapicerski. 21690

Otomana 21 rs., szeslong 15, garnitur similerowski tanio. Hoża № 11, tapicer. 21609

Potrzebuję: dwa lub trzy lekkie półkryte używane powoziki (faetony) na jednego konia. Kto ma takowe do sprzedania, proszę zostawić swój adres u W-go W. Saenger, ulica Długa № 48, skład mydła i świec. 21673

Pianino paryskie 7 oktaw, dobre, rs. 165. Daniłowiczowska 4, lombard. 21688

Prysznic pokojowy i wanny do sprzedania za bezcen. Marszałkowska 111. 21707

Pianino zagraniczne rs. 250. Orla 4, mieszkania 14. 21685

Prawdziwa irlandzka cetrzyca, świetna do pola, oraz dwa szczenięta są do sprzedania. Nowolipki № 23, parter, oficyna. 21579

Sztalugi do sprzedania. Grzybowska 13, mieszkania 4, od 10—4-ej. 21662

Skład win, spirytualij, delikatesów, cukru towarów kolonjalno-spożywczych i herbaty pierwszorzędnych firm moskiewskich Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77 róg Wilczej w Warszawie, poleca cukier rąbany po 14 kop. za funt, wyborowe gatunki kawy od 45 kop., masło śmietankowe najlepsze 35 kop., masło litewskie mało solone 28 kop. i prima Marszałkowskie prosto z lodu duża butelka kop. 8, mała 5 kop. 21680

Szaraban do sprzedania w świeżym stanie za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Żelazna № 28. 21639

Tapicer J. G. bardzo tanio przyjmuje obstalunki oraz przerabia meble stare i materace. Marszałkowska 132, stróż wskaże. 21704

Tanio do sprzedania maszyna nowa Singera. Stare Miasto № 26, mieszk. 3. Zastać można do 4-ej po poł. 21722

Interesa handl. i mająt.

Antreprener potrzebny dla trzymania bufetu w klubie pułku Austrjackiego. Zgłaszać się do gospodarza klubu, Pole Mokotowskie, w obozie pułku austrjackiego. 21598

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Złota № 24. 21657

Jest do odstąpienia od 1-go października r. b. hotel z restauracją w mieście powiatowem, za przystępną cenę. Wiadomość: Piwna № 2, w kantorze, od godz. 10—12-ej w poł. 21497

Kuchnia jest do wydzierżawienia w restauracji. Bednarska № 18. 21640

Młyn na dużej wodzie, z $5^1/_2$ włókami ziemi i łąką, w pobliżu miast fabrycznych, bardzo tanio do nabycia. Wiadomość: Żórawia № 34, mieszk. № 1. 21555

Na fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach posesja na Szmulowiźnie, położona przy placu kolei Obwodowej, z zabudowaniami fabrycznemi i mieszkalnemi, w dobrym stanie. Wiadomość u właściciela domu № 8 przy Alei Jerozolimskiej. 21524

Pralnia bielizny ze wszystkiemi przyborami, w dobrym punkcie, do sprzedania zaraz. Marszałkowska 134. 21712

Potrzeba 2,000 rs. na hypotekę domu murowanego na Pradze. Wiadomość: Chmielna № 14, m. 15. 21451

Poszukuję domu należycie się procentującego, z niewielkim długiem, w szacunku około 60,000 rs., do zamiany na dobrze zagospodarowany majątek ziemski bez żadnego długu. Oferty proszę składać pod lit. W. K. 60 w kantorze Kurjera Warsz. 21554

Poszukuje się wspólnika, posiadającego od 3—5,000 rs., do bardzo korzystnego interesu handlowego. Oferty do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26, pod lit. B. G. 2138r

Rubli 5,000 do 6,000 potrzeba na dom bez Towarzystwa, w środku miasta, bez pośrednictwa. Wiadomość: Nowy-Świat 46, w cukierni, od 9—10-ej zrana. 21648

Sklep wędlin do sprzedania przy ulicy Bielańskiej, róg Tłomackiego. Wiadomość: Ordynacka № 10. 21658

Sklep tabaczno-niciarski do sprzedania, kilka lat egzystujący. Oboźna 2. 2145r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Ulica Solec № 99. 21666

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz za 230 rs. Wiadomość: ul. Leopoldyny № 3, w sklepie. 21695

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z kantorem pism, cena rs. 700, do sprzedania. Smolna № 19. 21465

Technik z kapitałem kilku tysięcy rubli może wstąpić do spółki znanej fabryki wyrobów metalowych, egzystującej od lat 20, z liczną klijentelą. Oferty dla E. M. 36 przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 21401

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio kawiarnia, ciesząca się dobrym zbytem. Senatorska 32. 21652

Doniesienia osobiste.

Człowiek inteligentny, średnich lat, rzemieślnik uzdatniony, życzy sobie pojąć za żonę wdowę lub pannę trzydziestej parę lat mającą, gospodarną, łagodnego charakteru, z małym posagiem, bez różnicy wyznania. Oferty z fotografjami składać proszę pod lit. W. L. poste-restante. 21592

Osoba młoda, panna, chrześcijanka, wyznania katolickiego, z dziedzicznej szlacheckiej rodziny, z wykształceniem naukowem i towarzyskiem, posiadająca 800 rs. rocznej renty, a po upływie czasu zapisem oznaczonego odpowiedni kapitał, nie znajdując w zakresie swoich znajomości mężczyzny odpowiadającego jej aspiracjom i gustowi, i korzystając z tej drogi, znoszącej granice stosunków pod względem wzajemnego wyboru osób, donosi, iż życzy sobie wyjść za mąż za kawalera młodego lub średnich lat, przystojnego, gdyż sama nie jest brzydką, chrześcijanina, z dobrej rodziny, wykształconego i zamożnego. Szczegółowe oferty: Warszawa poste-restante pod lit. J. W. i z numerem tego doniesienia oraz dodatkiem: „za okazaniem kwitu Kurjera Warszawskiego z tym numerem." 21564

Panny lub wdowy bezdzietne w średnim wieku (do pięćdziesięciu), chociażby ubogiej, lecz szlachetnych i uczciwych zasad, łagodnego, powolnego charakteru, posiadające przynajmniej kilkanaście tysięcy rubli (wieś, kamienica lub gotówka), albo zyskowne przedsiębiorstwo, a pragnące poślubić przyzwoitego człowieka lat średnich, inteligentnego, niepospolitego uczciwego, domatora, dzietnego wdowca, posiadającego stałą przyzwoitą posadę, katolika, wylegitymowanego szlachcica, który zdołałby utrzymać i powiększyć mienie, a byłby prawdziwym przyjacielem, opiekunem—raczą łaskawe oferty, jeżeli można z fotografjami, nadesłać: Warszawa poste-restante „Stanisław Lubicz", zawiadamiając w Kurjerze. Zwrot korespondencji oraz fotografji poręczam uroczystem słowem prawego człowieka. 21440

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Zalatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem i wozownia ze stajnią na skład. Podwale 6, trzeci dom od placu Zygmunta. 21590

Do wynajęcia pokój duży na 1-m piętrze. Włodzimierska № 1, m. 9. 21713

Jeden, dwa pokoje do wynajęcia, z meblami lub bez, przy rodzinie. Hortensja 7—7. 21654

Mieszkanie dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Nowomiejska 17, m. 10. 21715

Orla 12, mieszkania zdatne na warsztat, do wynajęcia od 1 października r. b., oraz inne lokale. 21644

Poszukiwane jest mieszkanie, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, w cenie do 350 rs. od św. Michała, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty proszę składać w sklepie jubilerskim: Krakowskie-Przedmieście № 71. 21653

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. — Domowe obiady na miejscu. 21702

Pokój duży, umeblowany, za dziesięć rubli. Marjensztadt 4. Kassa łazienek. 21706

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą i samowarem. Plac św. Aleksandra № 13—4. 21706

Pokój z meblami lub bez, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Przejazd 9, mieszkania 6. 21681

Potrzebne 3 pokoje frontowe, parterowe, w okolicach Mazowieckiej. Chmielna 76, mieszkania 40. 21184

Sklep szewcki, 40 lat egzystujący, od św. Michała do wynajęcia. Podwale 36. 21346

Sklep przy ulicy Miodowej w domu № 19, do wynajęcia w każdym czasie. 21671

Zaraz do wynajęcia ładny tunel na winiarnię, restaurację lub inne przedsiębiorstwo mające przyszłość. Wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 21719

1-sze piętro front, Świętokrzyska, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2120r

1-sze piętro poprzeczna oficyna, Nowy-Świat 41, do najęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, dwa pasaże, wygódka, dwie piwnice, wodociąg, zlew; w dziedzińcu skwer. Stróż wskaże. 2121r

2 pokoje kawalerskie do wynajęcia. Sienna № 26, wiadomość u stróża. 21565

2-gie piętro, Świętokrzyska, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2122r

3 pokoje i kuchnia rs. 180 rocznie; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia rs. 150 rocznie i pojedyńcze pokoje od rs. 4 miesięcznie do wynajęcia każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 8. 21523

Doniesienia rozmaite

Brunet 28" „Bilet M. B. poste-restante. 21717

Dzwonki elektryczne zakłada nowe, reperuje i konserwuje Taychert mechanik, Elektoralna 11. 2139r

Grudy koniom jedynie usuwa Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2146r

Garbarnie. Potrzebny niezbędnie „Exsiccator" do kadzi, drzewa ochraniając od gnicia, pękania, grzybka.—Broszurki bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 2063r

List na poczcie dla Bruneta 28 od B. B. 21651

Mamka młoda, wiejska, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 21614

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Odrabiam suknie od 2 rs., krój francuzki. Długa 38, 23. 21697

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie 42, m. 8. 21660

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Okólna № 21. 20804

Zakład mechaniczny Wincentego Reterskiego, przy ulicy Wielkiej № 39, przyjmuje specjalnie reparacje maszyn do szycia, jakoteż wszelkie roboty mechaniczne, po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebny jest praktykant. 21573

Za opiekę nad domem i dzieckiem czterolotniem, dam mieszkanie przyzwoitej kobiecie. Adres: Chłodna 46, m. 24. Dąbrowska. 21635

Zaginął mopsik w sobotę wieczorem w Alejach, obróżka z dzwoneczkami, odprowadzić: Krucza 5, m. 28, za nagrodą. 21670

Zgubiono zapalniczkę srebrną w ogrodzie Saskim. Znalazca raczy oddać: kiosk, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 21687

Zgubiono dziesięć ćwiartek piątej klasy 154-tej loterji. Uprasza się złożyć do banku, lub Żórawia 17. Schwarz. 21659

Żałobne kapelusze od rs. 2-ch w magazynie T. Drożewskiej, która przez dłuższy czas zarządzała pierwszorzędnemi fabrykami żałoby w Paryżu i Berlinie. Przyjmuje zamówienia na suknie i ubrania pośmiertne. Marszałkowska 133. 21684

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 5 Августа (24 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).